

„Chcemy, aby naród polski nigdy nie zaznał obawy przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich”

Wywiad dziennikarzy polskich
z premierem rządu Niemieckiej Republiki
Demokratycznej, tow. Grotewohlem

BERLIN (PAP). Premier Otto Grotewohl przyjął bawiącą w Berlinie delegację dziennikarzy polskich. Dziennikarze polscy skierowali do premiera Grotewohla pytanie, jak opania publiczna przyjęła utworzenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

ODPOWIEDZ: W całej radzieckiej strefie okupacyjnej, jak również w Niemczech zachodnich sily postępowe i demokratyczne powitały powstanie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak najgoręcej i jak najzyczliwiej rozumiejąc, że w ten sposób front krajów pokoju i demokracji wzmocnił się jeszcze o jedno państwo. W 24 godziny po utworzeniu rządu, w dniu 15 października, przedstawiciele rządu przemawiali po fabrykach i w kopalniach do wielu dziesiątek tysięcy robotników. Była to manifestacja ścisłej harmonii między rządem a narodem niemieckim. Wszyscy ministrowie stwierdzili zgodnie, że ustęp deklaracji rządowej, mówiący wyraźnie o uznaniu granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, na wszystkich tych zgromadzeniach spotkał się z jednomyślnym aplauzem (mit ungeteiltem Beifall) ze strony ludności pracującej.

Czynnik reakcyjny, zwłaszcza w Niemczech, jak również ich protektorzy anglo-amerykańscy są przeciwnikami naszego rządu. Ale wszak my nie rządymy w interesie reakcjonistów, lecz przeciwko nim. Nie rządymy również w imię celów Anglo-Amerykanów i ich polityki wojennej, ale w imię jednności niezawisłych Niemiec i dla pokoju.

PYTANIE: Jakie są bliższe plany niemieckiego rządu demokratycznego?
ODPOWIEDZ: Planów nasze przedstawiliśmy wyraźnie w deklaracji rządowej. W dziedzinie polityki wewnętrznej — podniesienie stopy życiowej ludności drogą wykonania i przepracowania planu dwuletniego, czemu towarzyszyć będzie cały szereg posunięć, które podniosą nasze życie gospodarcze i naszą stopę życiową do poziomu przedwojennego i powyżej tego poziomu.

Rząd będzie się przy tym opierał na czynnej współpracy ludności pracującej, bez której Niemiecka Republika Demokratyczna nie mogłaby nigdy istnieć. Od ludu pracującego zależy w ostatecznej instancji, czy będziemy dokonali odbudowy Niemiec własnymi siłami.

Rząd nie będzie zatem izolowany, nie będzie pracował przy biurku, chce on być rządem czynu, jak najściślej

współpracującym z masami ludowymi. Opiaramy się na naszej własnej sile oraz na solidarności międzynarodowej, na współpracy z Związkiem Radzieckim, z ludowo-demokratyczną Polską oraz wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej, a nie na napiwkach anglo-amerykańskich. Jako dowód tego, jakie sukcesy osiągnęliśmy już na drodze polityki pokojowej, chciałbym przede wszystkim wskazać na naszą młodzież. W największej demonstracji, jaką Berlin widział w ostatnich latach, defilowały w dniu wyborów Wilhelma Piecka na prezydenta kilkusetosobna rzesza młodzieży, która nowoobranego prezydenta witała z entuzjazmem i przysięgała wierność reprezentowanej przez niego polityce.

Dzięki reformie szkolnej, dzięki olbrzymiej pracy wychowawczej wśród młodych ludzi, wyrasta w Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież, która wyzwyla się narodowej pychy i szowinizmu, którym holdowała w przeszłości, brutalności hitlerowskiej, uczuć wrogich wobec innych narodów, a zwłaszcza wobec narodów słowiańskich. Wolna Młodzież Niemiecka licząca 1 milion członków w wieku od lat 14-tu do 20-tu i 700 tys. pionierów (organ. dziecięca) jest wychowywana w duchu przyjaźni pomiędzy narodami, w duchu pokoju. Stanowi to cenny wkład w dzieło pokoju międzynarodowego, jest kamieniem węgielnym naszej pracy dla pokoju. Pozyskaliśmy już pokątną część młodzieży niemieckiej i pozyskamy dla tej idei całą młodzież niemiecką.

PYTANIE: W jaki sposób rząd zamierza zrealizować swoje zasady odnośnie stosunków niemiecko-polskich?
ODPOWIEDZ: Chciałbym oświadczyć niedwuznacznie, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie ma nic wspólnego i nie chce mieć nic wspólnego z antypolską polityką dawnych rządów niemieckich, niezależnie od tego, czy była to monarchia, Republika Weimarska, czy też rządy hitlerowskie.

Nigdy więcej nie powinny istnieć imperialistyczne, agresywne Niemcy. Nigdy więcej Niemcy nie powinny zaatakować Polski, Związku Radzieckiego, czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten”, aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stuleci obawie przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra 1/4 narodu polskiego.

Dlatego też uważamy, jak to wyraźnie sformułowałem w mojej deklaracji rządowej, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i uważamy każdego, kto wysuwa żądania zrewidowania tej granicy, za wroga narodu niemieckiego i polskiego oraz podżegacza wojennego. Popieramy w całej rozciągłości kierowaną przez genialnego Stalina politykę pokojową socjalistycznego mocarstwa światowego, Związku Radzieckiego, na którego potrzebnych barkach spoczywa zadanie uratowania ludzkości od wojny.

Porozumienie niemiecko-polskie stanowi jeden z rozstrzygających elementów tej polityki pokoju światowego.

Polska ludowa biorąc udział w uchwałach Konferencji Warszawskiej, wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, zajęła czynne stanowisko na rzecz jednności Niemiec na podstawie uchwały poczdamskiej.

Mamy nadzieję, że rychło nawiążemy ścisłe stosunki. Polska Misja Wojskowa i przedstawicielstwo handlowe Rządu Polskiego znajdują się już w Berlinie. Utrzymujemy jak najlepsze stosunki z tymi przedstawicielstwami. Teraz, kiedy szersze demokratyczne i pokojowe sily ufały u nas rządu w swe ręce, chciałbym dać

wyraz nadziei, że zacieśnią się stosunki pomiędzy rządami polskim i niemieckim.

Pragniemy również gorąco stale rozszerzać naszą wzajemną wymianę towarową, tj. prowadzić politykę handlową, wypływającą nie z zasad imperialistycznego handlu, ale z potrzeb naszych obywateli narodów.

Po powrocie do ojczyzny, pozdróciłem prozę wszystkich przyjaciół, a w szczególności tych, których już znam osobiście. Nie miałem jeszcze sam przyjemności odwiedzenia Polski po 1945 roku. Sądzę jednak, że będąc kiedyś w Warszawie, przekonano się w waszej ojczyźnie z jakim entuzjazmem naród polski stanął do pracy dla zwyciężenia straszliwych skutków wojny. Opowiadał mi wiele o wspaniałej odbudowie Warszawy. U nas widać jeszcze wiele gruzów, ale i my damy im rade. Jesteśmy pełni dobrej myśli i wiemy, że możemy polegać na naszych robotnikach.

PAMIĘĆ TOŁBUCHINA przetrwła w sercach wszystkich narodów którym przyniosła wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego bohatera armia radziecka

Przemówienie ministra Sił Zbrojnych ZSRR Wasilewskiego
na pogrzebie marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina

MOSKWA. (PAP). Podajemy tekst przemówienia ministra sił zbrojnych ZSRR Wasilewskiego na pogrzebie marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina:

„Naród radziecki, żołnierze naszej armii, lotnictwa i marynarki oddają dziś ostatnią postugę wiernemu synowi partii bolszewickiej, jednemu z najwybitniejszych kierowników i budowniczych naszych sił zbrojnych, okrytemu chwałą bohaterstwa Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny — marszałkowi Związku Radzieckiego Tołbuchinowi.

Naród radziecki i jego sily zbrojne utraciły w osobie tow. Tołbuchina nieustraszonego bojownika sprawy Lenina — Stalina, sprawcy zwycięstwa komunizmu w naszym kraju, wielkiej miary działacza wojskowego szkoły stalinowskiej. Wszystkie swe sily, całą swą wiedzę, wspaniały talent, ogromne doświadczenie — wszystko to marszałek Tołbuchin oddał bez

Dla agentów imperializmu nie ma miejsca w obozie walczących o pokój

PARYŻ (PAP). — Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju uchwalił rezolucję następującej treści:

„W trosce o rozwój walki w obrocie pokoju — takiej jaka została określona przez manifest Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju — w trosce o zjednoczenie wszystkich organizacji i osób gotowych prowadzić tę walkę, Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju postanawia, że:

- 1) na obrady Komitetu w Rzymie zostaną dopuszczeni jedynie ci delegaci jugosłowiańscy, którzy dadzą dowody całkowitej niezależności od rządu Tito.
- 2) Niezależność ta może być jedynie wyrażona przez potępienie działalności i wojennej propagandy rządu Tito.

Rząd Radziecki uczcił marszałka Tołbuchina

Celem uczczenia pamięci marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina, rada ministrów ZSRR postanowiła:

- 1) Celem uczczenia pamięci marszałka Tołbuchina zbudować w Moskwie pomnik ku jego czci.
- 2) Nadać imię marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina — 6-tej dywizji strzeleckiej i nazywać ją w przyszłości „6-ta dywizja strzelecka

im. Marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina”.

- 3) Nadać imię marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina Wyższej Szkole Oficerskiej Artylerii Samochodowej sił zbrojnych leningradzkiego okręgu wojskowego i nazywać ją w przyszłości: „Wyższa Szkoła Oficerska Artylerii Samochodowej sił zbrojnych im. Marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina”.
- 4) Umieścić tablice pamiątkowe na gmachu Akademii Wojskowej im. Frunzego w Moskwie, gdzie otrzymał wykształcenie wojskowe marszałek Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchin i na gmachu sztabu zakaukaskiego okręgu wojskowego w mieście Tyflisie, w którym marszałek Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchin był naczelnikiem sztabu i dowódcą wojsk okręgu.

Obrady III Plenum KC Albańskiej Partii Pracy

TIRANA. — Jak informuje Albańska Agencja Telegraficzna, w dniach od 11 do 13 października obradowało trzecie plenum KC Albańskiej Partii Pracy.

Na plenum zostały wygłoszone i przyjęte referaty Spiro Koleka o sytuacji ekonomicznej i referat o sytuacji politycznej Mechat Szechu. Plenum powzięło uchwałę o mobilizacji wszystkich organizacji partyjnych i mas pracujących całego kraju do wykonania planu państwowego.

4000 ofiar powodzi w Guatemali

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje oświadczenie ministra spraw zagranicznych Guatemali - Arealo, który stwierdził, że w wyniku powodzi zginęło w ciągu ubiegłych dwóch tygodni ponad 4 tysiące ludzi.

reszty naszej ojczyźnie socjalistycznej.

Bohaterstwo Tołbuchina w walce z wrogami ojczyzny zaskarbiło mu miłość i szacunek całego narodu radzieckiego.

Tołbuchin urodził się w 1894 r. W czasie pierwszej wojny światowej powołany został do starej armii carskiej. Odczuł na sprawę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej jako najwybitniejszą sprawę mas pracujących i bez wahania stanął w szeregach obrońców władzy radzieckiej. Zmarzył znajdował się w szeregach armii radzieckiej bez przerwy od 1918 roku i z honorem wywiązywał się aż do chwili zgonu ze swych obowiązków wobec naszej ojczyzny socjalistycznej.

W okresie wojny domowej i zbrojnej interwencji obcych państw, tow. Tołbuchin, znajdujący się na kierowniczych i odpowiedzialnych stanowiskach — walczył zacieple przeciw wrogom władzy radzieckiej, broniąc młodego państwa radzieckiego przed rodzimą i obcą kontrrewolucją.

Po ukończeniu wojny domowej tow. Tołbuchin zabrał się ze zdumiewającą energią do umacniania potęgi armii radzieckiej. Umiejętnie łączył on swą kierowniczą rolę w armii z wyteżoną pracą nad sobą.

Marszałek Tołbuchin należał do rzędu tych dowódców wojskowych, których wychował i wysunął na kierownicze stanowiska tow. Stalin.

Nazwisko Fiodora Tołbuchina, jednego z najwybitniejszych dowódców i budowniczych radzieckich sił zbrojnych, wejście na zawsze do bohaterstwa historii naszego wielkiego narodu.

Ze szczególną siłą ujawnił się wielki talent tow. Tołbuchina, jako wybitnego dowódcy, — w latach Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny.

Od pierwszych dni tej wojny znajdował się Tołbuchin na przednim, bojowym posterunku. Był naczelnikiem sztabu frontu, dowódcą armii, a następnie frontu.

Wzorowo, z wyjątkowym talentem i umiejętnością wykonywał marszałek Tołbuchin rozkazy i zalecenia do wództwa głównego, realizując genialne stalinowskie plany strategiczne.

Wojska, którymi dowodził marszałek Tołbuchin, z honorem przeszły ciężką, ale zaszczytną drogę bojową od Włgi do Alp Austriackich. Walczyły one pod Stalingradem, uczestniczyły w wyzwoleniu spod jarzma

zaborców faszystowskich Donbasu, Krymu, Ukrainy, Moldawii — forsowały rzeki: Dniepr, Dniestr i Dunaj.

Wraz z całą armią radziecką przyniosła dowodzone przez Tołbuchina wojska wyzwolenie narodom Europy południowo-wschodniej.

Wiele wspaniałych kart zapisały one w zwycięską kronikę sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Wielokrotnie stolica naszej ojczyzny — Moskwa — składała dzięki dowodzone przez Tołbuchina wojskom za wspaniałe zwycięstwa nad wrogiem. Nazwisko marszałka Tołbuchina wielokrotnie wspomniane było w rozkazach dowódcy naczelnego tow. Stalina, wyrażających Tołbuchinowi uznanie za odniesione zwycięstwa.

Pamięć o Tołbuchinie żyć będzie nie tylko w sercu narodu radzieckiego, lecz długo przetrwa również w sercach wszystkich narodów, którym przyniosła wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego bohatera armia radziecka.

Po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny, rząd radziecki wyznaczył tow. Tołbuchina na stanowisko dowódcy zakaukaskiego okręgu wojskowego.

Ludzie radzieccy dobrze znali i kochali tow. Tołbuchina. Cenili w nim nie tylko wybitnego dowódcę sił zbrojnych, lecz i wielkiej miary działacza państwowego. Okazali mu oni swe najwyższe zaufanie wybierając go na delegata do Rady Najwyższej ZSRR.

Wychowany przez partię bolszewików w duchu najgłębszej wierności sprawie komunizmu, tow. Tołbuchin zawsze i wszędzie, na dowolnym powierzonym mu przez rząd i partię stanowisku, dawał niezliczone przykłady wzorowego, ofiarnego wykonywania swych obowiązków wobec ojczyzny.

Za wybitne zasługi bojowe rząd radziecki odznaczył tow. Tołbuchina Orderem Zwycięstwa, dwoma Orderami Lenina, trzema Orderami Czerwonego Sztandaru, dwoma Orderami Suworowa I stopnia, Orderem Kutuzowa I stopnia, Orderem Czerwonej Gwiazdy i wielu innymi.

Cały naród radziecki i jego sily zbrojne zachowują w swych sercach i strzec będą świętej pamięci o tow. Tołbuchinie, wiertnym synu partii bolszewickiej, wybitnym dowódcy i organizatorze armii radzieckiej i gorącym patriocie. Wieczna pamięć naszemu bohateremu towarzyszywi i przyjacielowi

**MIŁOŚĆ
dr ARZANOWA**
tak brzmi tytuł powieści,
która niewątpliwie
wzbudzi wielkie
zainteresowanie
naszych Czytelniczek
i naszych Czytelników

**MIŁOŚĆ
dr ARZANOWA**
zacznie ukazywać się
na łamach naszego pisma
już
za kilka dni

Polska a Niemiecka Republika Demokratyczna

Rząd polski uznał rząd Demokratycznej Republiki Niemieckiej i wyznaczył swego przedstawiciela dyplomatycznego przy tym rządzie. Jest to akt przełomowy w stosunkach polsko-niemieckich.

Przypomnijmy przede wszystkim, co głosiły uchwały poczdamskie, które były i pozostają do dziś dzień podstawą dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego w duchu demokratycznym i pokojowym.

W uchwale tych 3 wielkie mocarstwa sojusznicze stwierdziły: „Nie leży w zamiarach sprzymierzonych zniszczyć naród niemiecki lub obrócić go w niewolników. Leży w zamiarach sprzymierzonych dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej. Jeżeli ich własne wysiłki będą stale skierowane do tego celu, to będą oni mogli w odpowiednich warunkach zająć swe miejsce pośród wolnych i miłujących pokój ludów świata”.

Zobowiązaniom tym pozostał wierny jedynie Związek Radziecki — kraj socjalizmu. Mocarstwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele bardzo szybko sprzeniewierzyły się zasadom poczdamskim. Łamiąc i depcząc systematycznie te zasady, mocarstwa zachodnie przesładowały i tępiły je. Pomagały one natomiast i faworyzowały siły reakcyjne, faszystowskie i neohitlerowskie w Niemczech, które jawnie zaczęły głosić hasła odwetu i grozić nową napaścią demokratycznym sąsiadom Niemiec, w pierwszym rzędzie Polsce i Czechosłowacji.

Wiemy, dlaczego państwa imperialistyczne na czele z Ameryką wybrały taką właśnie politykę w Niemczech. Uczyniły tak dlatego, że po zakończeniu wojny kółka rządzące Stanów Zjednoczonych przejęły po Hitlerze szaleńczą myśl opanowania świata i użarzenia w pierwszym rzędzie narodów Europy. Jako narzędzie dla realizacji tych planów amerykańskie podżegające wojenni wybrali naród niemiecki.

Naród niemiecki, najliczniejszy po Związku Radzieckim naród w Europie, posiadający potężny, nowoczesny przemysł, doskonałą organizację i wybitne zdolności gospodarcze, jest narodem wielkiej możliwości. W interesie miłujących pokój narodów, jak i samego narodu niemieckiego leży, żeby możliwości te nigdy więcej nie zostały wykorzystane dla celów zbrodniczych i wojennych, ale żeby służyły sprawie pokoju i współpracy między narodami.

Tego nie chcą imperialiści. I dlatego wykorzystali swą pozycję mocarstw okupujących Niemcy Zachodnie, by nie dopuścić do odbudowy Niemiec zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych tak, jak tego wymagały uchwały poczdamskie. Wbrew uchwale poczdamskiej utworzyli najpierw Bizonię, a po tym dokonali rozbicia Niemiec, by wreszcie ukoronować swe dzieło przez powołanie t. zw. rządu w Bonn, nie będącego żadnym rządem, a powołanym narządkiem w „ku Ameryki, złożonym wyłącznie z odpowiednio dobranych reakcyjnych polityków niemieckich, pozostających na żołdzie imperialistów i równie jak oni bojących się zwycięstwa demokracji w Niemczech.

Na szczęście dla narodów Europy i dla całej ludzkości bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy imperialiści mogli decydować o losach świata. W odróżnieniu od sytuacji, jaka była po pierwszej wojnie światowej, decydujący wpływ na bieg polityki światowej ma już obecnie również potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Związek Radziecki nie tylko rozbił Niemcy hitlerowskie. Realizując konsekwentnie uchwały poczdamskie, Związek Radziecki stworzył we Wschodnich Niemczech warunki dla odrodzenia demokratycznych sił narodu niemieckiego i dla ich zwycięstwa nad reakcją. W tej części Niemiec powstała i okrzepła rewolucyjna partia niemieckiej klasy robotniczej, Partia Jedności Socjalistycznej, powstał front niemieckich stronnictw demokratycznych, który w ciągu czterech lat swej działalności głęboko przeobraził i dokonał zasadniczych przeobrażeń w psychice i świadomości narodu niemieckiego. Dzięki władzom radziekim, które nie ustawały w pomocy dla sił demokratycznych, zatriumfował we Wschodnich Niemczech ustrój ludowy, dojrzała możliwość odrodzenia demokratycznej państwowości niemieckiej.

„Ciężar zbrodni niemieckich spoczywa na faszystach”

W ostatnim numerze „Kuznicy” znajdujemy interesujący artykuł znanego pisarza polskiego, Jerzego Andrzejewskiego, będący odpowiedzią na list niemieckiej czytelnicy jednego z okupacyjnych opowiadań autorstwa. Z artykułu tego cytujemy kilka wyjątków, dotyczących wzajemnych stosunków między Polakami a Niemcami:

Jeśli mowa o patriotyzmie, zgodzimy się zapewne oboje, Pani i ja, że to wzniosłe pojęcie doznało w naszym stuleciu wielu szczególnie dotkliwych poniżeń i gdy w istotnej swej treści przeznaczone jest do skupienia najcenniejszych wartości ludzkiego ducha, wrogowie ludzkości u nich też narzędzie zbrodni i bezprawia.

Czyż potrzebuję wyjaśniać, że mówiąc wrogowie ludzkości — mam na myśli faszystów, wszystkich faszystów, gdziekolwiek oni są i działają, u nas czy u was, w Europie w Ameryce czy w Azji, wszyscy stłuchi faszystów, podkreślam — z całą siłą. Ci najwięksi zbrodniarze w dziejach ludzkości byli również i są nadal niedoścignionymi złodziejami tych najszlachetniejszych pojęć, które ludzkość przez długie wieki wypracowała w wielkim trudzie. Ani jedno z pojęć, którymi słusznie szczerzą się wszyscy spadkobiercy europejskiej postępowej tradycji kulturalnej, nie zostało przez faszystów oszczędzone.

„Pyta Pani: „Czy jest wskazane tak częste dręczenie nas opowiadaniem i opisami wydarzeń, w których Niemiec występuje jako dzika bestia?”. Ja natomiast proponowałbym taką poprawkę: „Czy jest wskazane tak częste dręczenie nas opowiadaniem i opisami wydarzeń, w których niemiecki faszysta występuje jako dzika bestia?”. I na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć mogę bez zastrzeżeń: tak, stawiając co najwyżej znak za pytaniem przy słowie „dręczenie”. Niemiec i niemiecki faszysta, to ogromna różnica. Czy Pani ja dostrzegła i ocenia? Przypuszczam, więc — jestem pewien, że tak.

„Pisze Pani: „Dlaczego musimy ciągle — i to już od trzech lat — czytać, że w nas, Niemczech, tkwi zarodek jakiegokolwiek niszczycielskiej zasady przekraczającej wszelkie pojęcia człowieczeństwa i przebaczenia”. Ależ nie w Niemczech, lecz w faszystach niemieckich! A ów „zarodek niszczycielskiej zasady”, o której Pani wspomina — leży nurłotów politycznych, gospodarczych i filozoficznych naszej historii musiało się złożyć, aby zatriumfował wreszcie w hitleryzmie. Lecz czy rzeczywiście ciąży nad narodem niemieckim zarzut tak sformułowany, jak to uczyniła Pani? Naród niemiecki, jak każdy inny naród, nie jest przecież wartością niezmienną.

Hitleryzm wyrósł wprawdzie w Niemczech, lecz czy hitleryzm ma znaczyć to samo, co naród niemiecki? Nie, napewno nie!

„A jeszcze dalej tak Pani pisze „Jestem Niemką i mimo całej nędzy, mimo wstydu, który ogarnął mnie na widok wszelkich niegodnych czynów, jakie były popełniane w ciągu ostatnich wojen w imieniu Niemca i przez Niemców, kocham moją ojczyznę i niemieckiego człowieka...”.

Muszę w tym momencie zapytać: jakiego niemieckiego człowieka? Niemieckimi ludźmi są Karł Ossietzky i Horst Wessel, Ghalmann i Himmler, Tomasz Mann i Hans Johst, Max Reimann i Adenauer. Czyż mógłby Pani powiedzieć, że swoją miłością do „niemieckiego człowieka” obdarza Pani wszystkich wspomnianych ludzi, wszystkich Niemców?

„Proszę mi wierzyć, że polski faszysta jest dla mnie takim samym wrogiem, jak faszysta spod znaku Goebbelsa, Mussoliniego, Franco czy spod jakiegokolwiek innego znaku, świeckiego lub duchownego, jeżeli to jest tylko znak wpręgnięty w służbę kapitalizmu. Uważam za wroga mojej ojczyzny wszystkich Polaków, którzy bez względu na pochodzenie, jakimi się kierują, świadomie lub nieświadomie działają na korzyść reakcji faszystowskiej.

„Dzikimi bestiami” są tylko faszysty, i to bez względu na rasę i bez względu na szerokość geograficzną. Bestialstwo i pogarda, pycha i bezwzględność, kult zniszczenia i pierwotny kult siły — te złowrogię piętna, jakimi naczyniami jest każdy faszysta, mają swe źródło nie w tej czy innej rasie, lecz w systemie faszystowskiego myślenia, w faszystowskim sposobie widzenia i wartościowania świata.

„Jeśli jednak patriotą, czerpiący miłość do ojczyzny z postępowej tradycji i postępowej teraźniejszości, widzi wroga w każdym faszysty bez względu na jego przynależność narodową, to wymowa i siła tego samego źródła każe mu nazwać towarzyszem człowieka, który stoi po tej samej stronie barykady i broni tych samych wartości ludzkich, ponieważ prawdziwy patriotyzm przenika po przez dzielące narody granice i w samej swojej istocie przepojony jest duchem międzynarodowej solidarności. Je

Państwowość ta powstała 7 października Niemiecka Rada Ludowa, reprezentująca siły demokratyczne całych Niemiec, również ich części zachodniej, przekształciła się w tymczasowy parlament narodu niemieckiego, proklamowała utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i powołała ogólnoniemiecki rząd demokratyczny. Był to wielki historyczny dzień w dziejach narodu niemieckiego. Był to również — jak stwierdził towarzysz Stalin — zwrotny punkt w dziejach Europy. Utworzone zostało demokratyczne państwo niemieckie, liczące już

obecnie 20 milionów ludności, państwo, które w przyszłości obejmie cały naród niemiecki. „A nie ulega wątpliwości — stwierdził towarzysz Stalin — że istnienie Niemiec demokratycznych i miłujących pokój, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i umożliwia użarwienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Doniosłe wydarzenia ostatnich tygodni posiadają ogromne znaczenie dla narodu polskiego, dla jego bezpieczeństwa i jego przyszłości. Od chwili wyzwolenia i odrodzenia naszej niepodległości konsekwentnie popieraliśmy te siły, które są na świecie za demokracją i pokojem. Wydarzenia ostatnich tygodni, powstanie Demokratycznych Niemiec i Chin Ludowych, historyczne zwycięstwa obozu antyimperialistycznego potwierdziły w całej rozciągłości słuszność naszej polityki.

Jesteśmy za pokojem i sprawą pokoju zwycięża. Cieszy nas, że na naszej zachodniej granicy, która od wieków była granicą wroga, powstała republika, której prezydent uroczyście stwierdza: „Granica na Odrze i Nysie nie jest granicą wroga, lecz jest granicą pokoju, jest granicą przyjaźni między narodem polskim a niemieckim”. Cieszy nas, że demokratyczny rząd niemiecki uznaje winę narodu niemieckiego i że pragnie pracować nad naprawieniem krzywd, wyrządzonych przez ten naród w przeszłości innym narodom.

Naród polski nigdy nie kierował się w swoich dążeniach uczuciem zemsty, wiedząc, że uczucie to jest złym doradcą. Niemcy hitlerowskie wyrządziły nam straszliwe krzywdy. Droga do ich naprawienia i zapobieżenia nowemu przelewowi krwi nie prowadzi jednak przez rozpalanie nienawiści. Jedyna droga — to zwycięstwo demokracji w Niemczech, zwycięstwo tych sił, które uznają winę narodu niemieckiego i które pragną dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Takie stosunki są nam — jak stwierdził towarzysz Bierut w swym liście do kierownictwa SED — „niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbija się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji”.

Naród polski powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, upatrując w jej powstaniu i rozwoju nową gwarancję swego własnego bezpieczeństwa i rejonem trwałego pokoju w Europie. Uznanie rządu nowej Republiki przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje demokracji ludowej, rozpoczyna nową erę w stosunkach europejskich.

Nowa próba podważenia Karty ONZ

20 października Zgromadzenie Ogólne ONZ przystąpi do wyboru trzech członków niestałych Rady Bezpieczeństwa na miejsce Argentyny, Kanady i Ukrainy. Na miejsce Argentyny grupa krajów Ameryki Łacińskiej wysuwa kandydatów Ekwadoru, na miejsce Kanady grupa tzw. Wspólnoty Brytyjskiej wysuwa kandydatów Indii, a grupa krajów słowiańskich z Europy Wschodniej — kandydatów Czechosłowacji.

W zamieszczonym na łamach „Prawy” artykule pt. „Nowa próba podważenia Karty ONZ” czytamy na wstępie, iż kwestię wyboru tych kandydatów można by uważać za przesądzoną, gdyż wybory nowych członków Rady Bezpieczeństwa odbywały się zawsze w myśl zasady sprawiedliwego podziału geograficznego, zasa-

dy, wyrażającej prawo grup krajów danego rejonu do wydelegowania w charakterze swego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa tego, lub innego kraju, położonego w danym rejonie.

Jednakże sprawa przybiera zgoła inny obrót. Došlo do wiadomości ogólnemu, że rząd Stanów Zjednoczonych i rządy kilku innych krajów, popierających USA, znanych przede wszystkim ze swej wrożej działalności w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak np. Chile, Brazylii, Kuba i to postanowiły nie dopuścić do wybrania Czechosłowacji. Zdecydowały się one na taki krok za cenę jawnego pogwałcenia Karty ONZ, jej zasad i tradycji. Došlo do powszechnej wiadomości, że w wyniku zakulisowej transakcji między Stanami Zjednoczonymi i Jugosławią ta ostatnia wysunięta została jako kandydatka na wakuujące miejsce w Radzie Bezpieczeństwa wbrew woli i postanowieniom innych krajów Europy Wschodniej. Widocznie rząd USA zdecydował się skorzystać z wytworzonej obecnie sytuacji politycznej, mianowicie — z zaostrego stosunków między ZSRR i krajami demokracji ludowej z jednej strony, a zdraziecką kliką Tito z drugiej — i zdyskontować to na swoją korzyść. Lekceważąc zarówno wspomniane wyżej zasady, jak i własne zobowiązania międzynarodowe, amerykańskie kółka rządzące nie zawahały się przed próbą przeciwstawienia obozowi demokracji i socjalizmu klikę Tito, która zdzerżetowała do obozu imperializmu i agresji.

Szereg delegacji, których nie można nawet zaliczyć do zwolenników Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, występuje zdecydowanie przeciwko temu nowemu pogwałceniu statutu ONZ. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ zakulisowa zmowa Stanów Zjednoczonych z delegacją Jugosławii narzuca ONZ na ciężką próbę.

Fakt zakulisowej zmywy klikę Tito z przedstawicielami monarchii amerykańskich świadczy jeszcze raz, że rząd Jugosławii zdradził interesy demokracji, pokoju i postępu i interesy oszukane przez klikę Tito narodu jugosłowiańskiego.

Z życia ZSRR

DOSTAWY ZBOŻA DLA PAŃSTWA
Gazety moskiewskie zamieszczają dalsze meldunki nadsyłane towarzyszu Stalinowi o przedterminowym wykonaniu państwowego planu dostaw zboża.

Kolchozy i sowchozy obwodu nowosybirskiego dostarczyły państwu do dnia 10 października o 3.859 tysiące pudów zboża więcej niż w tym samym terminie w roku 1946 i o 61861 tys. pudów więcej niż w przedwojennym roku 1940.

Kolchozy i sowchozy Kraju Krasnodarskiego dostarczyły państwu o trzy miliony pudów zboża więcej niż w ciągu całego 1946 roku.

Kolchozy i sowchozy obwodu gorkowskiego po przedterminowym wykonaniu państwowego planu dostaw zboża, zobowiązały się dostarczyć państwu conajmniej 600.000 pudów zboża ponad plan. Dziś meldują one o tym, że wykonały swe zobowiązanie i dostarczyły na punkty zyspu 625.000 pudów zboża ponad plan.

W dniu 18. X. masy pracujące Moskwy tęgnąły marszałka Związku Radzieckiego, Tołbučina. Ze wszystkich stron miasta nie kończącym się sznurami sły pieśń grzywni ludzi, kierując się ku Sali Kolumnowej Domu Związkowego, aby oddać ostatnią posługę wiernemu synowi partii bolszewickiej, jednemu z najwybitniejszych dowódców radzieckich sił zbrojnych, okrytemu chwałą bohaterów wielkiej wojny narodowej.

Sala Kolumnowa Domu Związkowego tonie w żalobie. Kryształowe żyrandole pokryte są kirem. Trumny ze zwłokami zmarłego ustawiono na wysokim katafalku, otoczonym zieleńią palm i pokrytym kwiatami. Nad katafalkiem — ogromny sztandar z żalobnymi wstęgami. Białe kolumny marmurowe zasłonięte są czerwonymi transparentami, na których widnieją herb republik związkowych.

O godzinie 3-jej po południu otwarto salę dla publiczności. Obok trumny przesuwali się nie kończący się sznur robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli świata nauki i techniki, kultury i sztuki, uczniowie i studenci. Po grzbień w smutku szli żołnierze piechoty, artylerzyści, lotnicy i czolgiści, marynarze i kawalerzyści, przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Wielu z nich przeżyło pod wodzą marszałka Tołbučina trudną i szlachetną marszrutę bo-

spawie Lenina — Stałina. Widzi mu to m.in. wieńce, złożone w imieniu Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rady Ministrów ZSRR. Rośnie góra kwiatów i zieleni.

List z Moskwy

U trumny wielkiego dowódcy

...josef, szlak chwały wiodący od murów Stalingradu do podnóża Alp Austriackich.

Co 5 minut zmienia się u trumny warta honorowa. Płyną melodie marszów żalobnych Chopina, Beethovena i Czajkowskiego.

Liczne delegacje składają wieńce na znak głębokiej wdzięczności, hołdu i caci dla wielkiego budowniczego sił zbrojnych ZSRR, który przez całe życie służył ojczyźnie

china rozeszła się daleko poza granicami Związku Radzieckiego. Wybitny strateg, jeden z przedstawicieli stałinowskiej szkoły wojennej, cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem w krajach, wyzwolonych przez Armię Radziecką spod jarzma najeźdźców faszystowskich.

Ostatnie honory składają zmarłemu również i przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Składają wieńce, przedstawiciele bratniego

Wojska Polskiego, Armii Ludowej Albanii, Rumuńskiej Republiki Ludowej, poselstwa Bułgarskiej Republiki Ludowej, poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, Ministerstwa Obrony Węgier.

Wraz z mieszkańcami Moskwy przez Salę Kolumnową Domu Związkowego przechodzą tysiące przyjeźdźców, którzy składają zmarłemu ostatni hołd. Można tu zobaczyć Ukraińców i Białorusinów, Gruzinów i Azerbejdżan, Kazachów i Uzbeków.

O godzinie 23 minut 50 obejmują warg honorową N. Bulganin, N. Szwernik, marszałkowie Związku Radzieckiego - Wasilewski, Sokołowski, Goworow, generał Armii Sztamkowo, generał - pułkownik Kuźniecowa, marszałek artylerii Jakowlew. O północy sala ze zwłokami marszałka Tołbučina zostaje zamknięta dla publiczności. Pozostają tu niej jedynie członkowie rodziny zmarłego i jego przyjaciele.

Październik

21

piątek

PROGNOZA POGODY

Na ogół chmurno z możliwością lokalnych przelotnych opadów. Stabe wiatry z kierunku południowo-zachodniego. Temperatura dniem + 16 stop. C. nocą + 8 stop. C.



TEATR WIELKI
Widowisko muzyczne Kazimierza Cywińskiego i Jerzego Nella według Piłsuta „Rycerz Samochwał.”

TEATR KAMERALNY
Sztuka G. B. Shawa „Szczygli zaułek.”

TEATR POWSZECHNY — nieczynny



„BALTYK”. Armii Ludowej 14/16 „Złoty Róg”, godz. 16, 18, 20.

„WOLNOŚĆ”. Kościuszki 1/5. „Goal” godz. 16, 18, 20.

„JĘCZA”. I Aleja 12. „Goal”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

DYŻURY APTEK:
Apteka mgr. Fryde-Niemierki, III Aleja 50.

Apteka mgr. Pogorzelskiego, ul. Narutowicza 44.

Apteka mgr. Lembke, Raków, Towiańskiego 1.

TELEFONY:
23-33, 23-45 Pogotowie PCK.

22-22 Miejska Zawodowa Straż Pożarna.

10-74, 15-23, 22-80 Stacja Kolejowa.

10-65 Momena M. O.

Pracownicy Zarz. Miasta pogłębiają wiedzę o Związku Radzieckim

W dniu 19 b. m. w sali Pow. Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie pracowników Zarządu Miejskiego zorganizowane z inicjatywy Kola TPPR przy Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publicznej. Zebranie zostało zwołane z racji trwającej w ciągu bieżącego miesiąca akcji pogłębiania przyjaźni między Polską i Zw. Radzieckim. Zebrani w liczbie około 500 osób wysłuchali referatu ob. Puchniarskiego p. t. „Polsko-radzieckie braterstwo broni”.

Na odbudowę Warszawy

(mw.). — W niedzielę, dnia 23 października b.r. o godzinie 11 na terenach powystawowych odbędzie się wielka loteria fantowa, urządzona na staraniem Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Dochód z loterii w całości przeznaczony jest na rzecz odbudowy Stolicy. Moc cennych fantów — ogólnej wartości pół miliona złotych. Wśród nich znajdują się wózki dziecięce, lampy biurowe, obrazy, wina, albumy, kupony na ubrania, bielizna i t.p. Nie brak też fantów dość oryginalnych, jak na przykład — abonament na gołeniznę lub też bilety do łaźni. Zarówno fanty, jak i cel loterii ściągają niewątpliwie duże zastępy szukających szczęścia, zasilając przez to kasę Komitetu Odbudowy.

Budowa gmachu PDT

Prace przy budowie gmachu P.D.T. w Częstochowie zostały zahamowane. co spowodowane jest brakiem dokumentacji technicznej. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzi prace roboty budowlane gromadzi na razie zapas wapna i materiałów. Wzniesienie robót na szerszą skalę możliwe jest w każdej chwili i uzależnione od terminowego nadostania planów.

Należy zwiększyć obsługę lekarską Ubezpieczalni Społecznej Co mówią lekarze Ubezpieczalni?

W Częstochowie są dość poważne niedomagania w zakresie służby zdrowia, i to szczególnie na odcinku Ubezpieczalni Społecznej. Obsługa lekarska jest niedostateczna, brak ambulatoriów i przychodni Ubezpieczalni w dzielnicach robotniczych. Nie można jednak powiedzieć, żeby w Częstochowie dał się odczuwać nierozwiązany problem braku lekarzy. — mówi tow. Graczyk, dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie. — Dla należytej obsługi wszystkich ubezpieczonych, i to przede wszystkim w dzielnicach robotniczych, potrzeba nam jeszcze 75 godzin pracy lekarzy dziennie. Pobjeżne obliczenia wykazują, że lekarze częstochowscy mogliby dać jeszcze dla Ubezpieczalni 66 godzin pracy dziennie, w każdym razie nie mniej niż 50 godzin. To znaczy, że własnymi siłami problem obsługi lekarskiej moglibyśmy rozwiązać w 66 procentach. To oczywiście oznaczałoby bardzo poważną poprawę stanu obecnego i pozwoliłoby nam na otwarcie ambulatorium w dzielnicach robotniczych.

Tow. Graczyk wyjaśnia nam, że 27 lekarzy częstochowskich nie pracuje dla Ubezpieczalni, tłumacząc się, iż swój czas poświęcają szkołom, zakładom przemysłowym i innym instytucjom.

Oczywiście istnieje ogromna dysproporcja pomiędzy ilością obsługiwanych faktycznie przez nich pacjentów, a ilością, którą obsługiwaliby w Ubezpieczalni. Poświęcając całe siedem godzin dla swoich instytucji lekarze ci idą po linii najmniejszego oporu, i spełniają swój obowiązek najczęściej czysto formalnie. A chorzy nie mają przez to należytej opieki lekarskiej.

1568 cegieł w 45 minut

Zespół trójkowy mistrza murarskiego Sławoty Waleriana, zatrudniony przy budowie budynków dla Szkoły Przystosowania Przemysłowego przy Hucie „Częstochowa” ułożył w ciągu 45 minut 1568 cegieł, co się równa 2,32 m sześciennego muru. Dzięki tak wydajnej pracy robotników oudyńki zostaną oddane do użytku znacznie wcześniej przed wyznaczonym terminem.

Godziny pracy sklepów spółdzielczych winny być dostosowane do potrzeb świata pracy

Ostatnio za przykładem Warszawy wiele większych miast wprowadza nader pożądaną innowację, polegającą na tym, że pewne punkty sprzedaży, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, otwarte są w godzinach wieczorowych, po zamknięciu innych sklepów. Udogodnienie to jest ważne szczególnie dla ludności pracującej, która musi korzystać po zamknięciu sklepów spółdzielczych z usług kupców prywatnych. Wskazane jest aby P.S.S. „Jedność” wytypowała kilka ze swych sklepów do obsługiwaną klientom poza zwyklymi godzinami handlu, co odpowiada interesom ludzi pracy. „Jedność” może o tyle łatwiej to zrealizować, że w kilku punktach posiada sklepy bezpośrednio ze sobą sąsiadujące, a skoro w innych miastach tego rodzaju innowacje spotykały się z życzliwym przyjęciem konsumentów to warto i u nas spróbować.

Powstaną biblioteczki przy przedszkolach

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w trosce o podniesienie poziomu pracy wychowawczej w przedszkolach miejskich, których 17 istnieje na terenie Częstochowy, postanowił przy każdym z nich urządzić podręczne biblioteczki dla dzieci. Zostaną zakupione komplety specjalnych książeczek obrazkowych, dostosowanych do poziomu umysłowego dzieci.

Trzeba pomyśleć o przychodni dentystycznej dla robotników przem. chemicznego

Robotnicy fabryk chemicznych, które grupują się w bezpośredniej bliskości Częstochowy, w Rudnikach i Aniolowie uskarżają się na brak pomocy lekarsko-dentystycznej.

Po pomoc z tego zakresu robotnicy muszą udawać się do odległych o 4 — 12 km. punktów lekarskich. Jak wiadomo pracownicy przemysłu chemicznego specjalnie są narażeni na choroby uzębienia. Mamy nadzieję, że Ubezpieczalnia, mimo istniejących trudności, weźmie pod uwagę apel chemików i tego rodzaju instytucja wkrótce rozpocznie działalność.

Tow. Graczyk widzi takie rozwiązanie obecnego stanu rzeczy: każdemu z tych lekarzy należy wyznaczyć pewną ilość godzin dziennie, które musiałyby przepracować w lecznictwie otwartym, to znaczy w Ubezpieczalni lub w ośrodkach zdrowia. Jasne jest, że należy zrobić wszystko, co możliwe, by tych lekarzy zaktywizować. Tego wymagają interesy zdrowotne ludzi pracy. Jest godzina 9.30 rano. W poczekalni dr. Morozowej, Aleja 37, siedzi kil-

ka osób. Same kobiety: robotnice, pracownice umysłowe i członkowie rodzin ubezpieczonych. — Pracuję codziennie od wpół do ósmej, — mówi dr. Morozowa — i dzisiaj przyjąłam już 40 pacjentów. Dzisiaj jest zresztą wyjątkowo spokojny dzień. Moja przeciętna wynosi ponad 50 pacjentów dziennie, a czasem ilość ich dochodzi do stu. Dr. Morozowa obsługuje dość duży rejon, zamieszany przez ludzi pracy wszelkich zawodów. Jest to rejon śródmiejski. — Pracuję 6 godzin dla Ubezpieczalni, a poza tym jeszcze po 2 godziny w szkole i w Starostwie. Przy tej ilości godzin pracy i pacjentów, których trzeba obsługiwać, lekarz nawet przy największym poświęceniu nie jest w sta-

Zwiększają się dostawy mięsa i masła Obrady aktywu gospodarczego w Częstochowie

Z inicjatywy Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” odbyła się w Częstochowie dnia 18 bm. konferencja aktywu gospodarczego z terenu powiatu częstochowskiego. Konferencja zgromadziła przedstawicieli zarządów spółdzielni i kierowników handlowych. W toku obrad omówiono zagadnienia związane z kontrakcją trzody chlewnej, zakupem ziemiopłodów, drobiu, jaj, mleka i t.p. Przedstawiciele spółdzielni terenowych podkreślili, że obecnie wielką wagę przywiązują się do planowego przebiegu skupu ziemniaków, co absorbując personel spółdzielczy utrudnia inne akcje i powoduje zaniedbania na innych odcinkach. W dalszej części opracowano szczegółowy plan pracy dla poszczególnych placówek spółdzielczych, zmierzających do skoordynowania prac tak aby żadna akcja nie poniosła uszczerbku.

Kolejarze częstochowscy wykonali plan oszczędnościowy z nadwyżką

(mw) Plan oszczędnościowy dla Parowozowni Gł. Stacji Częstochowa na rok 1949 wyrażał się ogólną sumą oszczędności bezpośrednich i pośrednich 31.639.000 zł. Do dnia 1.10.49 r. zaoszczędzono razem 35.350.396 zł. co stanowi 111,5 procent planu. Dobre wyniki systemu „O” świadczą dobrze o wyrobieniu politycznym i społecznym robotników i administracji tutejszej parowozowni.

Aparaty fotograficzne i kosmetyki w PDT

Powszechny Dom Towarowy w Częstochowie otrzymał jeszcze w bieżącym miesiącu partię aparatów fotograficznych w bogatym asortymencie. Aparaty typu „Komsomolac” sprzedawane będą w cenie 8.200 złotych, Zeiss Ikon — 15.000 i typu Praktiflex 57.000 złotych. Nadsezł również zostało transport kosmetyków francuskich, a więc perfum, wód kwiatowych, pudrów i szminek.

Samowola nie popłaca

Komisja Specjalna przekazała Prokuraturze Sądu Okręgowego sprawę właścicieli sklepu Teofili Sołtys Da browskiego 59), która naruszając pieczęcie Urzędu Kwaterunkowego samowolnie wtargnęła do zajętego przez Urząd mieszkania i lokal ten ocala bez uzyskania zgody władzy kwaterunkowej osobie post. onn. czym naruszyła art. 37. Dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Częstochowa otrzyma 6 Chaussonów

Ostatnio przybył do kraju transport nowych autobusów „Chausson”. Jak się dowiadujemy Częstochowa otrzyma 6 nowych wozów z tego transportu, które zasilą linię komunikacji miejskiej. Dzięki temu częstochowski KPS będzie posiadał 14 wozów komunikacji miejskiej i 17 wozów dla komunikacji zamiejscowej. W przyszłym tygodniu linie „1” obsługiwać będą 4 wozy, a linie „2”, „3” i „8” po trzy wozy. Autobusy będą kursować co 20 minut.

Zebrań partyjne

W sobotę dnia 22 b. m. odbędą się zebrań podstawowych organizacji partyjnych w następujących zakładach pracy: Elektryczna Biuro — godz. 14. Zjednoczeni Kopalń egzekutywa — godz. 14. P. C. H. egzekutywa — godz. 14. P. Z. P. L. nr. 3 Przędzalnia lnu — godz. 14. P. Z. P. L. nr. 3 Administracyjny Składnica nr. 3 — godz. 14. P. C. A. W. — godz. 14. Dzielnicą Stradom Terenowa — godz. 18.30. Komitet Kolejowy Kłomnice — godz. 13. Komitet Kolejowy Rudniki — godz. 13.

Inspekcja ośrodków szkolenia partyjnego

W dniu 18 b. m. została przeprowadzona inspekcja ośrodków szkolenia partyjnego pierwszego stopnia w 12 różnych punktach Częstochowy. Jak stwierdza Kierownictwo Wydziału Szkoleniowego K. M. PZPR frekwencja słuchaczy w tym dniu wyniosła około 85%, poziom wykładów stał na odpowiednim poziomie, zainteresowanie słuchaczy tematyką wykładów i udział w dyskusjach b. ożywione, strona organizacyjna szkolenia nie rasowała specjalnych zastrzeżeń. Na wyróżnienie zasługują ośrodki: „Wetna 11”, „Stradom”, Zjed. Kopalń Rudy i Topników oraz „Częstohowianka”.

Miłośnicy fotografii przystąpią do udziału w konkursie «Nasz Kraj i Ludzie»

(TL) Częstochowski Oddział Polskie go Towarzystwa Fotograficznego postanowił wziąć udział w ogłoszonym przez poznański oddz. PTF konkursie fotograficznym pod hasłem „Nasz Kraj i Ludzie.” W konkursie tym oddział PTF ubiegać się będą o pierwszeństwo w pracy zespołowej, która jest jego głównym celem i założeniem. Wspólne zbiorowe opracowanie tematu i sklonienie wszystkich członków do współdziałania ma podciągnąć poziom techniczny i artystyczny ich pracy. Tematyka konkursu zachęca do bliźszego poznania kraju, jego życia i osiągnięć społecznych. Na zakończenie konkursu zorganizowana zostanie wystawa objazdowa zgłoszonych prac. Podstawowym warunkiem konkursu jest opracowanie zbiorowe cyklu fotografów w granicach województwa o następującej tematyce: architektura, krajobraz, folklor, przyroda, życie kulturalne, praca, sport, itp. Cykl winien składać się z prac dotychczas nie wystawianych i nie może być ilustracją twórczości jednego lub paru autorów, lecz winien obejmować równomiernie jak największą ilość członków, przy czym prace jednego autora nie mogą przekraczać liczby sześciu. Fotogramy muszą posiadać poza walorami artystycznymi i technicznymi

«Konkurencja» PMT w potrzasku

Urzednicy Brygady Ochrony Skarbowej zatrzymali ona iaj samochód ciężarowy, który wioził transport nielegalnego pochodzenia surowca tytoniowego. Jak ustalono właścicielami nielegalnego ładunku byli mieszkańcy Częstochowy: Bolesław Miłk, Eugeniusz Nocoń, Bronisław Wawrzek, Edward Gryczmanik, Szczepan Chojnacki, Henryk Unglerat i Kazimierz Nagórski. Wymienionych wraz z zakwestionowanym tytoniem przekazano do dyspozycji władzy prokuratorskiej. Wszyscy wyżej wymienieni zawodowo trudnią się nielegalnym handlem surowcem tytoniowym i byli już kilkakrotnie za tego rodzaju przekroczenia karani.

Wychowanie fizyczne i sport

W nadchodzącą niedzielę na boisku skarżyskiej Stali rozstrzygnie się mistrzostwo jesienne Kiel. OZPN

Ludwików chce zdobyć pierwsze punkty

Rozgrywki piłkarskie w kieleckiej A klasie weszły w fazę decydującą. Sprawa mistrzostwa jesienno jest jeszcze zupełnie otwarta. Do tytułu pretendują zarówno Związkowice (Kazimierza Wielka) i Stal (Granat) jak Kółczar i Starachowice. Wydaje się, że najbliższą niedzielę decydujące spotkanie w Skarżysku z tamt. Granatem.

Zwycięstwo ewent. remis cukrowików umocni ich czołową pozycję w tabeli mecz będzie bez wątpienia

RADIO

PIĄTEK, 21 października
na fali 1339,3 m.

8.35 Program dnia 8.40 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa dla klas VI — IX. 9.15 Wszelchnia radiowa (powt. kursu I). Wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Audycja dla przedszkolki — Zabawy rytmiczne — Cjrod wędrowny w jesieni 10.30 Muzyka rozrywkowa 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna dla klas I—II. Audycja z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło” w oprac. Magdaleny Młynarskiej. 11.15 „Niziny” — powieść: Elżbi Orzeszkowej, odc. 5. 11.35 Utwory skrzypcowe w wyk.: Niny Stokowskiej, przy fortepianie Ewa Wernikówna. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi: 1. Ostatni numer „Chłopskiej Drogi”; 2. Uczymy się sam!; 3. Audycja Biura Budownictwa Wiejskiego. 12.55 „Na swojską nutę”. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Utwory Franciszka Schuberta. 17.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 17.30 Opowiadanie z życia młodzieży czechoskiej. 17.50 Muzyka radziecka, audycja w oprac. dr Zofii Lissa. 18.20 „Opowieść o prawdziwym człowieku” fragment I powieści Borysa Polewoja w przekł. Jerzego Wyszomirskiego. 18.40 Francuska muzyka kameralna. 19.00 „Gdzie góra, gdzie dół”, pogad. dr. Jadwigi Wernerowej. 19.10 Audycja dla przedszkolank. 19.15 „Na muzycznej fali”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.10 Wszelchnia Radiowa. Wykład z cyklu: „Historia ruchów robotniczych” kurs II. 21.30 „Stalingrad” — słuchowisko Łazarza Kobryńskiego wg. sztuki Mikołaja Wirty „Bitwa Stalingradzka” i powieści Wiktora Niekrasowa „W okopach Stalingradu” oraz korespondencji wojennej Wasyla Grossmana — przekłady Jerzego Jędrzejewicza i Stanisława Nadzina. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka rozrywkowa. 23.55 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

należał do ciekawych i powinien zgromadzić rekordową ilość widzów. Początek o godz. 11-ej przed południem.

Tego samego dnia popołudniu słaba, jak dotychczas, Spójnia (Tęcza) zmierzy swe siły z Kolejarzem. Ruch ma duże aspiracje (tylko 3 punkty stracone) i może odegrać nawet jeszcze w bieżącym sezonie niepoślednią rolę. Z uwagi na ostatnie miszerne wyniki Tęczy, kielczanom nie rokujemy specjalnych sukcesów, zwłaszcza, że wystąpią oni bez dwóch dyskwalifikowanych graczy.

Stal (Starachowice) powinna zwiększyć swój dorobek punktowy i poprawić stosunek bramek kosztem sandomierskiej Spójni, której mimo, iż wygrała ub. niedzielę w Skarżysku z Ogniwo, będzie jednak trudno w Starachowicach uzyskać jakikolwiek sukces.

Wreszcie Jędrzejów. Na nowym stadionie miejskim dojdzie do interesującego spotkania Gwardii z Ludwikowem. Stawka meczu jest wysoka, pomimo, iż oba kluby znajdują się na końcu w tabeli. Po

wodem tego jest zarówno chęć zdobycia przez kielczan pierwszych punktów w rozgrywkach A-klasowych, z drugiej Gwardia chciałaby się odsunąć od nieprzyjemnego końca tabeli. Więcej szans dajemy gospodarzom, chociaż twardzi i ambitni metalowcy mogą zrobić niespodziankę.

Orlicz zwycięża wysoko Budowlanych (Cmielów)

W cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. B KOZPN 16 bm. odbyły się w Suchedniowie zawody piłki nożnej pomiędzy ZKSB Cmielów, a miejscowym „Orliczem”.

Zadłużone i łatwe zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 5:1 (4:0) Bramki strzelił: Tuszno Jan 2, Rutkowski 2 i Sztańdo 1. W pierwszej połowie gry zdecydowaną przewagę posiadał „Orlicz”, natomiast po zmianie pól goście przeszli do defensy, czego dowodem jest zdobycie przez nich honorową bramką. Po przerwie gra była wyrównana.

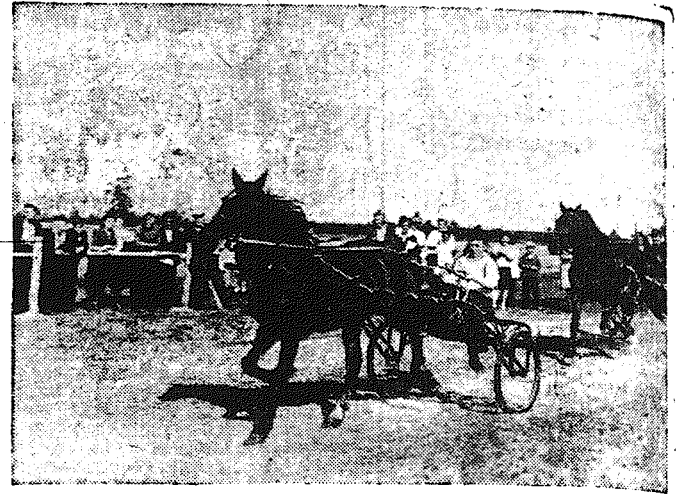
Na wyróżnienie w drużynie gospodarzy zasługują: Tuszno, Rutkowski oraz młodzi piłkarze: Sztańdo, Miernic i Piwoński.

Należy zaznaczyć, że bramkarz gospodarzy Skrobot nie powrócił jeszcze do zdrowia, po odniesionej kontuzji w Wiślicy. Na jego miejscu oronił dużo słabszy rezerwowy Paek.



Fragment z A-klasowego spotkania piłki nożnej Ludwików — Stal (Granat) w Kielcach, zakończony porażką kielczan 1:3

Sport w ZSRR



Na wysięgowym torze kolchozu „Komintern” w okręgu jarosławskim odbyły się okręgowe próby kłusaków, w których wzięło udział 13 kolchozów i 4 stadniny państwowe. (Foto-AR)

Tu mówi Skarżysko

PIŁKA RĘCZNA

Na boisku ZKS Stal — (Granat) odbyły się towarzyskie zawody siatkarskie i koszykarskie pomiędzy drużynami Stal (Broń) z Radomia i Stal (Granat) ze Skarżyska, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gości. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Siatkówka: Stal (Broń) — Stal (Skarżysko) 3:0 (15:13, 15:3, 15:10). W koszykówce zwyciężyli również goście 126:26 (58:16). Wynik mówi o wielkiej przewadze radomian.

Na marginesie zawodów należy podkreślić konieczność szkolenia w piłce ręcznej młodego naryoku Skarżyska. Zainteresowanie piłką ręczną ze strony publiczności jest bardzo małe co wskazuje na fakt, że na tym odcinku sportu kluby i zrzeszenia sportowe Skarżyska wykazują mało aktywności.

BOKS

W wypełnionej po brzegi publicznością świetlicy ZKS „Ogniwo” odbyły się towarzyskie spotkania bokserów pomiędzy KS „Ogniwo” (Kielce) a teamem złożonym z zawodników skarżyskiej „Stali” i „Ogniwa”. Mecz zakończył się zwycięstwem miejscowych 10:6. Na uwagę zasługuje debiut postawa Sobczaka (skarżyski). Wyniki techniczne były następujące: (na pierwszym miejscu podajeśmy bokserów kieleckich) w w. mu szeł: Dudkiewicz uległ na punkty Janiszewskiemu, w kategorie Nowak wygrał wo z powodu nadwagi Ostrowskiego. W walce towarzyskiej zwyciężył Ostrowski, w podłowe Cuber przegrał przez ko w Heli, gdzie z Sobczakiem w lekkiej kategorii zremisował z Makolepszym w podśredniej walce pomógł Kubacki. Burasem przyniósł wynik 4:2, strzygnięty w średniej Dominaga w punktował Kowalik w półciężkiej Grychowski przegrał przez ko w I-iej rundzie ze Stasiewiczem w ciężkiej Bulanecki poddał się w drugiej

rundzie Kanclerzowi Sędziowi w ringu ob. Zarzycki (Ostrowiec) Na punkty ob. Majewski z Częstochowy.

Mistrzostwa Kiel. OZLA w wieloboju

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego 1949 r. odbędzie się na stadionie Wojewódzkiego Ośrodka K. F. w Kielcach, w dniu 23 bm., zawody wieloboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Okręgu Kieleckiego. Program obejmuje: a) 5-ciobój juniorów: skok w dal, pchnięcie kulą 5 kg, bieg 80 m, rzut dyskiem 1 kg, skok w wyż c) trójbój kobiet: bieg 100 m, skok w wyż, rzut oszczepem.

Zawody odbędą się w wymienionym dniu bez względu na pogodę. Początek zawodów o godz. 10-tej przed południem. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat OZLA, Dom Młodzieży, Woj. Urz. K.F. w godzinach urzędowych.

Sportowcy kieleccy na pokazie filmu „Goal”

W ramach miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kieleckim kinie „B-1” odbyły się specjalne seansy filmowe komedii sportowej produkcji ZSRR pt. „Goal”. Na ekranie pojawił się ok. 1000 sportowców z terenu miasta byli obecni przedstawiciele PZP, ZMP, Szkoły Polscy, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej WUKF-u i reprezentanci sportu kieleckiego. Wzrost zainteresowania sportem kieleckim w związku z tym został podwyższony. Wyświetlanie filmu zostało poprzedzone krótkim przemówieniem magistrata i kierownika ZKS Budowlani ow. Gieroskiego.

W. BILL-BIEŁOCERKOWSKI

ZWYCZAJNY PACJENT

Nie bez powodu tak naglił mnie Mr. Brain. Czyż milionerzy nie umierają od chorób? A przecie leczą ich same znakomitości. Widać więc—cudów nie ma. I znów przedśmiertna trwoga od bólu ścisnęła mi serce. Ciało zwiotczało, nogi ugłębły się. Osunąłem się ciężko na schodki przedsionka. Głowa opadła mi na piersi. Tak czują się ludzie, których dni są policzone.

— Przyjmuje? — nie poznaję swego głosu. To jakiś obcy, zmęczony, ochrypły szepot.

Portier niezbyt skwapliwie kiwnął głową. Nieśmiało uchyliłem drzwi. W na pół ciemnej, jak mi się wydało, poczekalni, za biurkiem siedziała młoda kobieta w śnieżnobiałym fartuchu. Powiedziałem „dzień dobry”.

— Pan do kogo? — spytała obrzucając mnie zdziwionym spojrzeniem. Sądząc po jej minie i wytwornym urządzeniu poczekalni, tacy goście jak ja byli tu rzadkością.

— Do profesora. Sprawa jest pilna — odpowiedziałem wzburzony.

— Pańskie nazwisko? Adres? Miejsce pracy? Odpowiedziałem. Zapisała.

— Dwadzieścia pięć dolarów za wizytę.

— Niestety — zmieszalem się — mam tylko dziesięć.

— Kobieta zaszepiła się, pokręciła głową. — Ale na resztę podpiszę zobowiązanie — dodałem pośpiesznie. — Piętnastego otrzymam pensję.

— Nic z tego nie będzie — odpowiedziała. — Profesor pana nie przyjmie.

— Więc co mam robić? Niech pani popatrzy... — Zsunąłem bandaże. Ten widok okazał się bardziej wymowny od słów. W jej oczach błysnęło współczucie.

— Niech pan poczeka. Zapytam — Zniknęła za drzwiami gabinetu. Po kilku minutach wróciła. — Profesor nie przyjmie pana. Odmówił kategorycznie.

To był cios! Straszliwy cios!... Wyrok śmierci. Stałem odrętwiały.

Nie pamiętam, jak długo to trwało, nie pamiętam, co mnie wyrwało z tego stanu, wiem tylko, że nagle, nieoczekiwanie dla samego siebie (jakby mnie ktoś silnie popchnął w plecy) wdarłem się do gabinetu.

— Dokąd pan? Tutaj nie wolno! — rzuciła się za mną kobieta.

Profesor drgnął. Był to chudy, wygolony staruszek o długiej, zgryźliwej twarzy i złych, mętnozielonych oczach.

— O co chodzi? — usłyszałem cienki, zgryźliwy, nieprzyjemny głos. — Czego pan sobie życzy?

— To jest nieludzkie! — krzyknąłem, z trudem łapiąc oddech. — Proszę popatrzeć! — Zdarłem bandaże z głowy.

— Tu nie jest instytucja dobroczynna. Dlatego przychodzi pan akurat do mnie? Każdy lekarz zrobi tę operację.

— Ale doktor Brain powiedział że tylko pan...

— Pański doktor Brain to skończony balwan! Jego reklama nie jest mi potrzebna. Moje doświadczenie i wiedza kosztowały mnie wiele pracy i pieniędzy. Nie mam zamiaru rozmieniać ich na drobny monetę. Gdyby każdy nachodził mnie tak jak pan, byłbym zmuszony zamknąć gabinet.

— Ale ja, panie profesorze, jestem przekonany, że to jedyny wypadek w pana praktyce — odpowiedziałem zmieszany.

— Już ja was znam... Głos jego drażnił mnie. — Wystarczy mi wyświadczyć przysługę jednemu, a jutro zwałą mi się na kark dziesiątki, setki...

— Ależ ja nie proszę o przysługę. Ja panu podpiszę zobowiązanie! Ja pracuję.

— Nie trzeba mi pańskich zobowiązań! Ja... nie leczę prostych ludzi. Nie leczę! — krzyczał profesor.

— Ale ja pana błagam! Grozi mi śmierć! To jest nieludzkie! Pan przecież jest człowiekiem wykształconym, profes...

— Niech mi pan nie prowadzi ręką, nie koscie! Proszę mnie zawiść w szpital! — Stał się pan?

Nie ruszyłem się z miejsca.

— Niech pan stąd idzie, bo zawołam portiera! Ani drgnąłem.

Profesor już był otworzył usta, ale głos uwiązł mu w gardle. Na twarzy jego malowało się rosnące przerażenie...

Patrzyłem mu prosto w oczy swoim prawym okiem. Nie wydałem najlżejszego dźwięku, nie uczyniłem najmniejszego poruszenia, ale czułem, jak twarz mi blednie, jak gorączka ogarnia mózg, jak napinają się nerwy, mięśnie, zamiera serce, jak kurczowo zaciskają się szczęki... Czulem że w tej chwili zdolny byłbym zabić... Cóż miałem do stracenia! Profesor wyczytał to z mojej twarzy. Nie miałem przy sobie broni, ale byłem dość silny, by w jednej chwili zadusić tę zniechęconą małpę. Zapanowała cisza. Złowieszczą cisza. Słyszałem szybkie tętno w skroni. Niby przez jakąś czerwona mgłę widziałem wykrzywioną twarz starucha i szeroko otwarte oczy kobiety. Wszyscy troje staliśmy bez ruchu.

— A więc nie życzy sobie... prostych ludzi?! — zasycałem przez zaciśnięte zęby.

— Profesorze! — pisnęła histerycznie kobieta. W krzyku jej brzmiała i prośba, i wyrzut, i rozkaz i strach. Ten krzyk w samą porę rozładował duszną, śmiertelną ciszę.

— Proszę — wykrztusił starzec — nie-e-ech pan się a-dzie... — Wskazał mi fotel.

Słyszałem, jak z tyłu za mną profesor ciężko dyszał. Pił coś, długo mył ręce, by odzyskać równowagę. A kobieta krzątała się z miseczką. Instrumenty wypadały jej z rąk.

Operacja odbyła się bez chloroformu. To były prawdziwe tortury. Omal nie straciłem przytomności. Niebezpieczeństwo minęło. Profesor z wymuszonym uśmiechem odmówił przyjęcia moich dziesięciu dolarów. Podarował mi nawet pipetkę i krople do oczu. Na pożegnanie prosił tylko, bym nikomu nie mówił, że operował mnie bezpłatnie.

KONIEC.